



„Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze swój krzyż i niech Mnie naśladuje.” (Łk 9,23)

Niewiele słów Jezusa Chrystusa jest tak dobrze znanych, a jednocześnie tak często błędnie rozumianych jak te. Słyszymy je podczas homilii, widzimy na obrazach religijnych i powtarzamy, gdy cierpimy z powodu choroby lub przechodzimy przez trudne doświadczenie. Ale czy naprawdę wiemy, co nasz Pan miał na myśli, mówiąc o niesieniu krzyża?

W epoce, która poszukuje natychmiastowej wygody, szybkiej satysfakcji i wyeliminowania wszelkiej formy cierpienia, słowa Chrystusa są głęboko kontrkulturowe. Podczas gdy współczesny świat głosi: „Unikaj cierpienia za wszelką cenę”, Jezus naucza: „Weź swój krzyż i chodź za Mną”.

Trzeba jednak zachować ostrożność: niesienie krzyża nie oznacza szukania cierpienia dla samego cierpienia. Nie polega też na biernym godzeniu się z niesprawiedliwością ani na akceptowaniu każdej sytuacji bez próby jej poprawienia. Chrześcijański krzyż jest znacznie głębszy, znacznie bardziej wymagający i – paradoksalnie – znacznie bardziej wyzwalający.

Zrozumienie tej tajemnicy może całkowicie zmienić sposób, w jaki przeżywamy chorobę, problemy rodzinne, trudności finansowe, upokorzenia, rozczarowania, a nawet drobne ofiary codziennego życia.

Krzyż: symbol, który budził zgorszenie

Aby zrozumieć słowa Chrystusa, musimy umieścić je w ich historycznym kontekście.

Dziś widzimy krzyże w kościołach, domach, na cmentarzach lub zawieszane na szyi wiernych. Są dla nas czymś znajomym. Nawet osoby niewierzące rozpoznają krzyż jako symbol chrześcijaństwa.

Jednak za czasów Jezusa krzyż nie był symbolem religijnym.

Był narzędziem egzekucji.

Oznaczał najbardziej okrutny, upokarzający i hańbiący sposób śmierci znany w Imperium Rzymskim. Skazańcy byli zmuszani do niesienia belki krzyża na miejsce egzekucji pośród szyderstw i pogardy tłumu.



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które niemal wszyscy błędnie rozumieją | 2

Dlatego słowa Chrystusa musiały być szokujące dla tych, którzy usłyszeli je po raz pierwszy.

Jezus nie powiedział po prostu: „Zaakceptujcie trudności życia”.

Powiedział coś znacznie bardziej radykalnego.

Powiedział, że każdy, kto chce być Jego uczniem, musi być gotów podążać za Nim nawet drogą krzyża.

Na długo przed własnym ukrzyżowaniem zapowiadał już, że droga do chwały będzie nieuchronnie prowadzić przez ofiarę.

Krzyż nie jest każdym cierpieniem

Jednym z najczęstszych błędów jest nazywanie każdego problemu „krzyżem”.

Jednak z chrześcijańskiego punktu widzenia nie każde cierpienie jest krzyżem w ewangelicznym znaczeniu.

Na przykład konsekwencje naszych własnych grzechów niekoniecznie są krzyżem.

Jeśli ktoś niszczy swoje małżeństwo przez niewierność, bolesne skutki, które potem następują, nie są Krzyżem Chrystusa, lecz owocem złej decyzji.

Podobnie nie jest krzyżem coś, co mogłoby zostać słusznie naprawione, a czego nie chcemy zmienić z wygody lub lenistwa.

Chrześcijański krzyż jest przede wszystkim cierpieniem, które pojawia się wtedy, gdy staramy się pozostać wierni Bogu.

Jest ceną wierności.

Jest tym, co musimy znosić z miłości do Chrystusa, z posłuszeństwa Jego woli lub po prostu dlatego, że Bóg dopuszcza próbę dla naszego uświęcenia.

Choroba przyjęta z wiarą.

Niesprawiedliwość znoszona bez nienawiści.

Wierność małżeńska pośród trudności.



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które niemal wszyscy błędnie rozumieją | 3

Walka z pokusami.

Obrona prawdy, gdy staje się niepopularna.

Wytrwałość w wierze w nieprzyjaznym środowisku.

To wszystko może stać się autentycznym chrześcijańskim krzyżem.

Wielka różnica między cierpieniem a niesieniem krzyża

Wszyscy ludzie cierpią.

Wierzący i niewierzący.

Święci i grzesznicy.

Bogaci i biedni.

Różnica nie polega na samym cierpieniu.

Różnica polega na tym, jak to cierpienie jest przeżywane.

Dwie osoby mogą przechodzić przez dokładnie tę samą chorobę.

Jedna może przeżywać ją w rozpacz, gniewie i rozgoryczeniu.

Druga może ofiarować ją Bogu, zjednoczyć ją z Męką Chrystusa i uczynić z niej źródło duchowego wzrostu.

Zewnętrznie sytuacje wydają się identyczne.

Duchowo są całkowicie różne.

Krzyż nie polega jedynie na cierpieniu.

Polega na zjednoczeniu cierpienia z Chrystusem.

Święty Paweł wyraża tę rzeczywistość zadziwiającymi słowami:



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które niemal wszyscy błędnie rozumieją | 4

„Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam braki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół.” (Kol 1,24)

Oczywiście odkupieńczej ofierze Chrystusa niczego nie brakuje. Święty Paweł naucza, że chrześcijanie są powołani do uczestnictwa w dziele odkupienia poprzez swoje zjednoczenie z Męką Pana.

Kiedy ofiarujemy nasze cierpienia zjednoczone z Chrystusem, nabierają one nadprzyrodzonej wartości.

Krzyż przestaje być absurdem, a staje się drogą odkupienia.

Współczesne zgorzenie krzyżem

Współczesna kultura ma ogromne trudności ze zrozumieniem tej nauki.

Żyjemy w cywilizacji, która uważa cierpienie za największe zło.

Wszystko ma być wygodne.

Wszystko ma być łatwe.

Wszystko ma być natychmiastowe.

Jeśli coś wymaga wysiłku, zostaje porzucone.

Jeśli coś powoduje cierpienie, zostaje usunięte.

Jeśli relacja wymaga poświęcenia, zostaje zerwana.

Jeśli odpowiedzialność staje się zbyt ciężka, unika się jej.

A jednak ludzkie doświadczenie nieustannie pokazuje, że najcenniejsze rzeczy często wymagają ofiary.

Matka cierpi dla swoich dzieci.



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które niemal wszyscy błędnie rozumieją | 5

Ojciec poświęca się dla swojej rodziny.

Student pracuje przez lata, aby osiągnąć cel.

Sportowiec znosi ciężkie treningi.

Kapłan oddaje swoje życie na służbę Bogu.

Święty wyrzeka się nawet wielkich dóbr z miłości do Chrystusa.

Samo cierpienie nie jest czymś dobrym.

Może jednak stać się drogą do większych dóbr.

Krzyż przypomina nam właśnie tę zapomnianą prawdę.

Codzienny krzyż każdego chrześcijanina

Kiedy słyszymy o krzyżu, zwykle myślimy o wielkich tragediach.

Jednak Jezus powiedział coś bardzo konkretnego:

„Niech co dnia bierze swój krzyż”.

Każdego dnia.

Nie tylko podczas wielkich dramatów.

Nie tylko w nadzwyczajnych kryzysach.

Codzienny krzyż jest zazwyczaj znacznie bardziej pokorny.

To wstawanie, aby wypełnić swój obowiązek, kiedy nie ma się na to ochoty.

To odpowiadanie cierpliwie, gdy ktoś nas drażni.

To milczenie wobec zniewagi.

To modlitwa, gdy nie odczuwamy żadnego pocieszenia.

To wypełnianie obowiązków rodzinnych.



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które niemal wszyscy błędnie rozumieją | 6

To wytrwanie w czystości.

To odrzucanie pokusy.

To przebaczenie zranienia.

To przyjęcie własnych ograniczeń.

To znoszenie przewlekłej choroby.

To dalsze kochanie, gdy nie otrzymujemy miłości w zamian.

Te małe codzienne krzyże, przyjmowane z miłości do Boga, mają ogromną wartość duchową.

Święci wielokrotnie podkreślali, że świętość buduje się częściej przez wierność w małych krzyżach niż przez sporadyczne akty nadzwyczajnego heroizmu.

Chrystus nie niósł krzyża jedynie po to, aby nas nauczyć

Tutaj dochodzimy do istotnego punktu teologii katolickiej.

Jezus nie niósł krzyża tylko po to, aby dać nam przykład.

Niósł go, aby nas odkupić.

Krzyż jest miejscem, w którym jednocześnie objawiają się Boża sprawiedliwość i Boże miłosierdzie.

Tam kontemplujemy powagę grzechu.

Ale kontemplujemy również nieskończoną miłość Boga.

Za każdym razem, gdy chrześcijanin obejmuje własny krzyż, uczestniczy w pewien sposób w tej tajemnicy odkupienia.

Dlatego święci nie postrzegali krzyża jedynie jako ciężaru.

Widzieli w nim okazję do zjednoczenia z Chrystusem.

Nie dlatego, że kochali cierpienie.



Lecz dlatego, że kochali Ukrzyżowanego.

Święci i tajemnica krzyża

Cała historia Kościoła pełna jest mężczyzn i kobiet, którzy głęboko zrozumieli tę tajemnicę.

Męczennicy przyjmowali prześladowania, zamiast wyrzec się wiary.

Wyznawcy znosili niezrozumienie.

Misjonarze stawiali czoła niebezpieczeństwom i wyrzeczeniom.

Chrześcijańskie matki poświęcały niezliczone wygody dla swoich dzieci.

Osoby konsekrowane dobrowolnie rezygnowały z wielu godziwych dóbr.

Wszyscy oni zrozumieli coś, o czym współczesny świat często zapomina:

Krzyż nie jest końcem historii.

Po nim przychodzi Zmartwychwstanie.

Wielki Piątek prowadzi do Niedzieli Wielkanocnej.

Nie ma chrześcijaństwa bez krzyża.

Ale nie ma też chrześcijańskiego krzyża bez nadziei.

Jak nieść krzyż dzisiaj

Z perspektywy duszpasterskiej możemy wskazać kilka konkretnych kroków.

1. Rozpoznać krzyż, który dopuszcza Bóg

Nie powinniśmy wymyślać sobie wymaginowanych krzyży.

Prawdziwy krzyż zwykle znajduje się w obowiązkach i okolicznościach, które Bóg dopuszcza w naszym życiu.



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które niemal wszyscy błędnie rozumieją | 8

2. Unikać bezowocnego buntu

Szukanie rozwiązań problemów jest czymś uzasadnionym.

Jednak gdy czegoś nie można zmienić, ciągły bunt jedynie zwiększa cierpienie.

3. Łączyć wszystko z Chrystusem

Krótką modlitwa może całkowicie przemienić próbę:

„Panie, ofiaruję Ci to cierpienie zjednoczone z Twoją Męką.”

4. Zachować nadzieję

Krzyż nigdy nie ma ostatniego słowa.

Ostatnie słowo zawsze należy do Boga.

5. Pamiętać, że nie idziemy sami

Chrystus nadal niesie nasze krzyże razem z nami.

Tak jak Szymon z Cyreny pomógł Mu nieść Jego krzyż, tak On wspiera również tych, którzy Mu ufają.

Chrześcijański paradoks: stracić, aby zyskać

Ewangelia zawiera jeden z najgłębszych paradoksów, jakie kiedykolwiek wypowiedziano:

„Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie z mego powodu, ten je zachowa.” (Łk 9,24)

Świat uczy nas kurczowo się trzymać.

Chrystus uczy nas oddawać siebie.

Świat obiecuje szczęście poprzez unikanie każdego krzyża.



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które niemal wszyscy błędnie rozumieją | 9

Chrystus obiecuje życie wieczne poprzez przyjęcie krzyża z miłością.

Historia pokazuje, która z tych dwóch dróg prowadzi do prawdziwego pokoju.

Krzyż, który prowadzi do chwały

Krzyża nigdy nie można zrozumieć w oderwaniu od Zmartwychwstania.

Gdyby Chrystus pozostał w grobie, krzyż byłby jedynie tragedią.

Ale Chrystus zmartwychwstał.

I właśnie dlatego, że zmartwychwstał, każdy krzyż niesiony wraz z Nim nabiera sensu.

Każda ofiarowana ofiara.

Każda łza znoszona z wiarą.

Każdy akt wierności.

Każde wyrzeczenie podjęte z miłości do Boga.

Nic nie zostaje stracone.

Wszystko może stać się ziarnem wieczności.

Być może wielkim problemem naszych czasów nie jest to, że cierpimy zbyt wiele.

Być może problem polega na tym, że zapomnieliśmy, do czego może służyć cierpienie, gdy zostaje zjednoczone z Chrystusem.

Nieść krzyż nie oznacza szukać bólu.

Oznacza iść z Chrystusem drogą prowadzącą do świętości.

Oznacza ufać wtedy, gdy nie rozumiemy.

Oznacza kochać wtedy, gdy jest to trudne.

Oznacza pozostać wiernym wtedy, gdy świat zachęca nas do rezygnacji.



Co naprawdę oznacza nieść krzyż? Przykazanie Chrystusa, które
niemal wszyscy błędnie rozumieją | 10

I oznacza pamiętać, że za każdym Wielkim Piątkiem zawsze czeka chwalebne światło
Wielkanocy.

Ponieważ krzyż nie jest końcem drogi.

Krzyż jest mostem prowadzącym do Zmartwychwstania.